

Komisja Europejska ma w najbliższych tygodniach przedstawić strategię na rzecz zwiększenia odporności na niedobory wody. PE na majowej sesji przyjął zalecenia w tym zakresie, w których opowiada się za ambitną odpowiedzią na te wyzwania. Jak podkreśla europoseł PO Andrzej Buła, chodzi przede wszystkim o oszczędzanie wody i dbanie o jej jakość, a także o zapewnienie odpowiedniego finansowania odporności wodnej.

– Bezpieczeństwo gospodarcze i bezpieczeństwo żywnościowe to jest coś, co jest dla nas bardzo istotne, czyli potrzebujemy wody do gospodarki, przede wszystkim do rolnictwa, do nowoczesnych technologii, na przykład fabryka budowy akumulatorów to są gigantyczne, niewyobrażalne ilości wody do schładzania tego procesu. Potrzebujemy również wody, aby zabezpieczyć się przed suszą, która tak naprawdę nawiedza nas co roku. I to są wszystko bardzo obiektywne dane, bo widzimy spadek ilości opadów długotrwałych, a to się wiąże z tym, że nie mamy sposobu magazynowania tej wody. Sposób myślenia o tym, jak pójść w hydrologiczne i hydrotechniczne zabezpieczenie wody, jest teraz procesem kluczowym
– mówi Andrzej Buła.

Klimat w Europie ociepla się dwukrotnie szybciej niż w innych częściach świata, co powoduje, że systemy wodne są coraz bardziej obciążone. Z danych KE z ubiegłego roku wynika, że niedobory wody dotyczą 30 proc. Europejczyków i 20 proc. powierzchni gruntów. Wśród najpoważniejszych wyzwań wodnych wymieniane są susza i problemy z zaopatrzeniem w wodę, powodzie i niewystarczająca gotowość na wypadek ich wystąpienia czy zagrożenia związane z zanieczyszczeniami.

– Potrzebujemy przede wszystkim wspólnego myślenia i wspólnej świadomości o tym, że będzie nam brakowało wody. Odczuwają to już niektóre państwa i gałęzie gospodarki. Dlatego podejście strategiczne wiąże się z tym, że myślimy o wodzie jak o dobru wspólnym, źródle pożywienia, źródle bardzo ważnych składników w naszej gospodarce, myślimy o wodzie jako o czymś, co powinniśmy magazynować i o to dbać. My w Polsce często myśleliśmy przez pryzmat zagrożenia powodziowego, bo doświadczyliśmy tego, szczególnie u mnie na Opolszczyźnie w 1997 roku, 2010 roku, we wrześniu ubiegłego roku, ale tak naprawdę Unia Europejska już od wielu lat zwracała uwagę również na to, żebyśmy magazynowali wodę, żebyśmy odtwarzali zasoby wodne w różnych postaciach – mówi europoseł z PO.

PE postuluje, by Komisja Europejska zaproponowała cele sektorowe w zakresie oszczędnego gospodarowania wodą i poboru wody (ze źródeł powierzchniowych lub podziemnych) zgodnie z ocenami ryzyka. Zdaniem zdecydowanej większości europosłów adaptacja do zmian klimatu powinna zostać włączona do planów sektorowych i polityk mających wpływ na wodę i użytkowanie gruntów, a także instrumentów dostosowanych do regionów stojących przed wyjątkowymi wyzwaniami, takich jak Morze Śródziemne czy obszary wyspiarskie. Podkreślają także, że należy znacznie poprawić mechanizmy reagowania kryzysowego w przypadku niedoboru wody, suszy i powodzi. Parlament wzywa KE do udostępnienia specjalnego finansowania odporności wodnej, wspieranego przez specjalne mechanizmy w ramach istniejących funduszy. Chodzi o modernizację infrastruktury wodnej, prowadzenie zrównoważonej gospodarki wodnej i wdrażanie innowacyjnych technologii wodooszczędnych.

– Bardzo ważne są dwa dokumenty: europejska strategia gospodarowania wodą i inny bardzo ważny dokument, który już daje nam narzędzia, żeby inwestować w infrastrukturę, to jest przegląd śródkresowy polityki spójności. On pokazał pięć priorytetów: obronność, konkurencja, mieszkalnictwo, transformacja energetyczna i tam się również znalazła woda. Państwa członkowskie i poszczególne regiony mogą już przesuwać pieniądze do końca 2025 roku z realizacją od stycznia 2026 roku na inwestycje w gospodarkę wodną – zarówno te, które będą służyły magazynowaniu wody, jak również oczyszczaniu wody, bo

pojawiają się nowe źródła skażeń wody i to jest bardzo niebezpieczne. Chcielibyśmy wodę odzyskiwać, ale pojawiają się leki, hormony, mikroplastiki, które powodują, że nasze oczyszczalnie nie są w stanie sobie na chwilę z tym poradzić, ale już są technologie, które wskazują na wejście na wyższy poziom oczyszczania wody – ocenia Andrzej Buła.

Parlament podkreślił w przyjętym dokumencie, że trzeba zwiększyć wysiłki w walce z zanieczyszczeniami wody przez farmaceutyki, pestycydy chemiczne i nawozy, bakterie odporne na antybiotyki, mikroplastik i chemikalia, a także wycofać tak zwane wieczne chemikalia (PFAS) i zastąpić je wszędzie tam, gdzie istnieją bezpieczne alternatywy. Z opublikowanego w grudniu 2024 roku raportu Europejskiej Agencji Środowiska (EEA) wynika, że w większości monitorowanych rzek, wód przejściowych i przybrzeżnych, a także w wielu jeziorach Europy stwierdzono zanieczyszczenie co najmniej jednym z 10 tys. PFAS, które są szkodliwe dla ludzi i środowiska. Dla przykładu według pomiarów z 1,3 tys. punktów w 2022 roku normy jakości pod względem zawartości perfluorooktanosulfonianu (PFOS) były przekroczone w 59 proc. punktów rzecznych, 35 proc. jezior i 73 proc. punktów w wodach przejściowych i przybrzeżnych.

– Zanieczyszczenia wody biorą się też z tego, co my jako użytkownicy wprowadzamy do obiegu środowiskowego. Jeżeli nie będziemy mieć reżimu gospodarczego w przypadku zwykłych detergentów, których używamy na co dzień do mycia naczyń, proszków, kosmetyków, naszej chemii osobistej, to my nie zadamy o to, żeby łatwiej było oczyszczalni odzyskać tę wodę na przykład do celów gospodarczych czy rolnictwa. Podobnie się dzieje z gałęziami zdecydowanie większymi. Nawozy w rolnictwie, pestycydy, herbicydy to jest coś, co wymaga również kontroli na poziomie produkcji. Te wymogi jakościowe tam się powinny zacząć. Bo my chcemy, podobnie jak z ciepłym powietrzem w domu, stworzyć pewnego rodzaju rekuperację, odzyskać tę wodę, ale żeby ją odzyskać, trzeba się pozbyć rzeczy, które nam po prostu szkodzą – mówi europoseł.

Obowiązująca dyrektywa wodna zakłada osiągnięcie dobrego stanu chemicznego wód Europy do 2027 roku. Analiza EEA wskazuje, że w latach 2015–2021 takim statusem mogło „pochwalić się” tylko 29 proc. wód. PE wskazuje, że niecałe 40 proc. wód powierzchniowych w Europie osiągnęło dobry stan ekologiczny.

Ze specjalnej edycji badania Eurobarometr z 2024 roku wynika, że 78 proc. Europejczyków popiera zaproponowanie przez UE dodatkowych rozwiązań odnoszących się do problemu wody w Europie. Ponad połowa ankietowanych uważa, że poziom ochrony zdrowia i środowiska przed niebezpiecznymi substancjami chemicznymi jest zbyt niski i powinien zostać zwiększony. Wśród największych zagrożeń dla gospodarki wodnej w swoim kraju wymieniają zanieczyszczenia, nadmierną konsumpcję i marnotrawstwo wody.

– My musimy myśleć wspólnie i starać się razem działać – podkreśla Andrzej Buła. – Dunaj, Odra czy Ren to jest wspólne dobro wielu państw europejskich i my musimy na to w ten sposób popatrzeć. Jeżeli będziemy tak myśleć i być świadomi tego, to uda nam się wyprzedzić ewentualne konflikty, bo znamy na świecie miejsca, gdzie konflikty o wodę często sprowadzały się do zbrojnych działań i takich, z którymi nie mogliśmy sobie poradzić. Jestem w grupie politycznej dotyczącej Azji Środkowej. Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan, Turkmenistan – przywódcy tych państw zaczęli myśleć o wspólnym problemie wody, a nie tak jak kiedyś Związek Radziecki prowadził gospodarkę grabieżczą w stosunku do wody.

Parlament wezwał Komisję Europejską także do inwestowania w rozwiązania sztucznej inteligencji,

Woda dobrem wspólnym: UE szykuje ambitne zmiany w gospodarce wodnej

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: czwartek, 29, maj 2025 13:31

Ewelina Kocemba

Odsłony: 424

wykrywanie wycieków w czasie rzeczywistym, inteligentne nawadnianie i nowe technologie poprawiające efektywność wykorzystania wody. Europosłowie podkreślili znaczenie narzędzi cyfrowych dla przejrzystego gromadzenia danych, monitorowania i systemów wczesnego ostrzegania, a także poprawy cyberbezpieczeństwa krytycznej infrastruktury wodnej.

Źródło: IP